

NOWYM SZEFEM CZESKIEJ DYPLOMACJI JAROSLAV ŠEDIVÝ

Rezygnacja J. Zieľeńca

PRAGA - Prezydent Václav Havel przyjął rezygnację Josefa Zieľeńca ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jednocześnie mianował nowym szefem czeskiej dyplomacji ambasadora RC w NATO, Jaroslava Šedivého.

Josef Zieľeňec zrezygnował nie tylko z funkcji ministra spraw zagranicznych, ale także ze stanowiska wiceprezesa ODS. Stwierdził, że powodem jest izolowanie go od ważnych decyzji podejmowanych przez grupę polityków ODS z pominięciem statutowych organów partii.

V. Klaus wyraził ubolewanie z powodu rezygnacji J. Zieľeńca. Dla wicepremiera, lidera KDU-ČSL, Josefa Luxy, rezygnacja Zieľeńca, „jednego z najbardziej wiarygodnych polityków ODS”, jest nie tylko zaskoczeniem, ale i powodem do zastanowienia się nad funkcjonowaniem koalicyjnego rządu.

Według polityków z kół ODS, decyzja ministra Zieľeńca może zapoczątkować przekształcenia wewnątrz tej partii. Nie skrywający swego polskiego pochodzenia Josef Zieľeňec jest jednym z najbardziej popularnych i cieszących się największym zaufaniem polityków. W ODS popiera go grupa krytyków autokratycznego stylu premiera Klause.

ŚRODKI Z KONTA ZG PZKO:

Dla ofiar wielkiej wody

CZ. CIESZYN (h) - Zarząd Główny PZKO przystąpił do wypłacania zapomóg PZKO-wcom, którym lipcową powódź wyrządziła duże straty materialne.

Na liście poszkodowanych znalazło się 18 nazwisk PZKO-wskich rodzin, w tym 16 z Bogumina-Szonych. Jedno ze Starego Bogumina i jedno z Nowego Bogumina, a także Koło PZKO z Nowego Bogumina, gdzie wyplacano powodniowcom sumę opiewającą na 8000 koron, najwyższa - na 10,5 tys. Przy ustalaniu wysokości zapomóg brano m.in. pod uwagę wielkość zalanej powierzchni mieszkalnej. Ogółem na odszkodowania dla osób indywidualnych przeznaczono 118 tys. koron.

Na specjalne „popowodziowe” konto założone w lipcu przez ZG PZKO także wpłacił członekowi PZKO, Koła, oddział i kluby Zarządu Głównego oraz inne organizacje społeczne.



▲ Nie lada gratka trafiła się alpinistom Na Niwach w Czeskim Cieszynie - wymiana poszczy dachu 45-metrowej dzwonnicy kościoła miejscowego zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. - Dziękuję nim karwiłanka firma KOMI mogła się obyć bez rusztowań i dźwigni.

Fot. K. TERNER



RADA POLAKÓW OBRADOWAŁA W STOLICY CZECH

Z wizytą u praskich rodaków

PRAGA - Problemy Polaków i Poloni z Pragi zdominowały czwartkowe wyjazdowe posiedzenie Rady Polaków VI kadencji.

Oprócz członków Klubu oraz członków Rady i przewodniczącego Komisji Kontrolnej udział wzięli również konsul Zbigniew Obidowski, Prezes Klubu Polskiego, a zarazem członek Rady Władysław Adamiec poinformował, że udostępnił tymczasowo Klubowi Polskiemu pomieszczenia w siedzibie swojej firmy. Umożliwił to nie tylko zachowanie dotychczasowej działalności, ale również jej poszerzenie. Równocześnie kontynuowała się starania o uzyskanie od magistratu miasta stołecznego własnej siedziby.

Prezes Rady Wawrzyniec Fojcik wyjaśnił znaczenie i cel organizowania posiedzeń wyjazdowych. Prezes Rady Przedstawicieli Remigiusz Gąsior przedstawił pracę tego organu, podkreślając, że po zmianach statutowych przyjętych na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w RC wzrosło znaczenie Rady Przedstawicieli i kompetencje zrzeszonych w niej organizacji i pełnomocników gminnych. Poinformował, że na swoim posiedzeniu w czwartku br. Rada Przedstawicieli podjęła decyzję na temat

członkostwa organizacji w Kongresie Polaków w RC. W myśl tej decyzji spośród organizacji, które od roku 1990 zgłosiły akces do Kongresu (czy też do Rady Polaków - jak brzmiała nazwa w pierwszym statucie) za członków tego stowarzyszenia na dzień dzisiejszy uważane są te organizacje, które potwierdziły swoje członkostwo w formie pisemnej lub przez udział w trakcie posiedzenia podjęto decyzję o utworzeniu w stołecy RC biura pełnomocnika Rady Polaków. Nie chodziłoby o kancelarię z etatowym pracownikiem, ale o biuro prowadzone społecznie przez praskich Polaków, które zajmowałoby się obsługą administracyjną spraw nurtujących tamtejsze środowisko. Pełnomocnikiem Rady będzie Michał Chrzastowski.

Członkowie Klubu Polskiego poinformowali Radę o swej działalności w br. Oprócz zorganizowania uroczystych obchodów 110. rocznicy powstania Klubu odbywały się tradycyjnie comiesięczne spotkania i ognisko na zakończenie wakacji, przygotowany jest wieczór poezji z udziałem gości i innych mniejszości żyjących w Pradze, spotynkie wigilijne organizowane wspólnie z konsulem i inne imprezy. Klub występował również w sprawach obywateli polskich żyjących na stałe w RC do resortu zdrowia i opieki społecznej. Informacje z życia Polaków i Poloni w Pradze publikowane są na łamach „Kuriera Praskiego”.

Konsul Obidowski poinformował obecnych o rozmowach dwustronnych na temat usprawnienia przekazywania granicy polsko-czeskiej. Odpowiedział na pytania dotyczące możliwości podążającego obywatelstwa, przepisów regulujących obywatelstwo, przepisów regulujących obywatelstwo w małżeństwach mieszanych i in.

Spotkanie z Klubem Polskim poprzedziło krótkie samodzielne posiedzenie Rady Polaków w gmachu Izby Polskiej Parlamentu RC. Rada podjęła na nim m.in. decyzję o wysłaniu listów gratulacyjnych do nowego prezesa Rady Ministrów RP prof. J. Buzka, marszałka Sejmu III kadencji M. Płażyńskiego i marszałka Senatu A. Grzeszkowiaka. (D.B)

O RELIGIJNOŚCI LUDOWEJ NA POGRANICZACH

Rozmowy etnologów

CIESZYN, NAWSIE (kor) - Nie tylko pieśnią, ale również wspaniałymi daniami kuchni śląskiej przywitani w czwartek wieczorem w Domu PZKO w Nawsiu członkowie chóru „Melodia” i „Gorol” uczestników konferencji naukowej pn. „Religijność ludowa na pograniczu kulturowym i etnicznym”, która przebiegła w środę i czwartek w Filii Uniwersytetu Śląskiego (FUS) w Cieszynie.

W konferencji, której głównym organizatorem był Zakład Etnologii przy Instytucie Nauk Społecznych i Nauk o Kulturze FUS, uczestniczyło 30 naukowców z ośrodków etnologicznych uczelni wyższych w Katowicach, Opole, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Toruniu i Cieszynie. Głównym tematem obrad były różne formy religijności na obszarach etnicznie mieszanych - referaty dotyczyły więc m.in. Zaolzia, ale także lipicy i Orawy, Śląska, pogranicza polsko-białoruskiego czy Alzacji. Nie zabrakło jednak i wstawek bardziej egzotycznych - jeden z referatów traktował np. o dotychczasach polskiego misjonarza w Ghanie i obrzędowości ludu Konkomba.

Religijność ludowa jest kategorią bardzo etnologiczną i etnograficzną, ale także antropologiczną, a polega ona na tym, że chodzi o - jak gdyby - swoją realizację religijności w różnych grup społecznych, wiążącą się z tradycjami, folklorem” - powiedziała redaktorka „GL”, dr Halina Ruś, pracownik Zakładu Etnologii FUS, która wygłosiła na konferencji referat o życiu religijnym na pograniczu polsko-czeskim.

„Ludność więc religijność oficjalna, zinstytucjonalizowana, reprezentowana przez kościoły, które mają własne obrzędy i wzory. Ludzie jednak sięgają do obrzędów realizując je swojemu, sięgają wielokrotnie nawet głęboko w czas pogaństwa czy magii. Ludzie chodzą do kościoła, ale wykonują przy tym cały szereg czynności magicznych, by np.

ciąg dalszy na str. 2

W GMINIE Z ORŁEM ŚLĄSKIM I MOSTEM W HERBIE

Poświęcenie sztandaru

MOSTY k. JABLONKOWA (kor) - Podczas jutrzejszej porannej mszy w kościele pw. św. Jadwigi w Mostach k. Jabłonkowa dojdzie do uroczystego poświęcenia sztandaru gminnego.

Sztandar, który wykonały zaradne mosteckanki, jest biały, a w środku widnieją tarcza z herbem Mostów, który zatwierdził Parlament RC na początku br. W górnej części tarczy umieszczona jest połowa czarnego śląskiego orła na złotym tle - symbol przynależności gminy do Śląska, który - jak mówi starosta Augustyn Martynek - przypomina zarazem, że patronką tej ziemi, św. Jadwigę, jest również patronką miejscowego kościoła. W dolnej części tarczy herbowej widnieją natomiast dwa czerwone łuki mostu kamiennego, które mają symbolizować nie tylko nazwę wsi, ale i to, że są Mosty jak gdyby pomostem między RC a Słowacją.

Msza św. rozpocznie się w kościele o godz. 7.45, a celebrowana będzie w językach polskim i czeskim.



»CC« nad Bałtykiem

CZ. CIESZYN (mim) - Polski Chór Młodzieżowy „Collegium Cantorum” wyjechał w piątek do Rumii k. Gdańska, gdzie weźmie udział w Ogólnopolskim festiwalu Pieśni Kolonialnej. Po konkursie „Legnica Cantum” jest to 2. najbardziej prestiżowa impreza choralna w Polsce. „CC” wystąpi w kategorii „A” - zespołom o najwyższym poziomie artystycznym.

W drodze powrotnej chór da koncert w Gdyni i audi oślążyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej. W Olsztynie działa preżne koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

KIEDY »GL«?

W związku z tym, że w wtorek 28 października przypada święto państwowe RC, „Głos Ludu” w tym dniu nie będzie ukazywał. Następnym numerem trafi do czytelnika w czwartek 30 br.

Inż. Jerzy Czap prezes ZG PZKO

Dzisiejszy XVIII Zjazd Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego zamknięty 4,5-letnią kadencją organów nauczelnego Związku, a także moją kadencją prezesa. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, Biura i struktur organizacyjnych przy ZG przedstawiając dzieł delegatowi jako podstawę do dyskusji i wniosków. Wierzę, że delegaci dostrzegą w sprawozdaniu złożoność warunków i sytuacji, w jakiej Związek przez ostatnie cztery lata się znajdował i w jakiej znajduje się obecnie i podej-



ma realistyczne, mądre postanowienia na przyszłość.

Niezależnie od treści sprawozdania uważam, że mogę pozwolić sobie na trochę osobistych refleksji. W działalności PZKO uczestniczyłem aktywnie ok. 30 lat. W Związku są setki działaczy z większym stażem społecznikowskim, więc te moje lata nie są niczym nadzwyczajnym.

Jest to jednak dosyć długi okres, aby wiele rzeczy i spraw poznać, ocenić, przewertycować.

Jest to wystarczający okres, aby poznać ludzi i nauczyć się dostrzegać, a następnie wykorzystywać i z szacunkiem oceniać ich działanie, zachowania, postawy moralne. Zwłaszcza ostatnie lata

dali mi wiele tego przykładów. Mogę tak mówić, ponieważ co roku podczas mojej kadencji brałem udział w ok. 100 imprezach i spotkaniach w terenie. Poznamłem wielu znakomych ludzi, o których wiem często za mało, a właśnie na ich poświęceniu i ofiarności, bezinteresownym zaangażowaniu, spotępowaniu ogólny efekt naszej działalności związkowej.

Bez cienia patosu mogę stwierdzić, że w tym trudnym pod wieloma względami okresie dla naszego Związku włącznie wśród tych społeczników czerpałem optymizm i chęć do dalszego działania.

ciąg dalszy na str. 2

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK



▲ Wyczarowałabym sobie siostrę. Bardzo Kocham swoich dwóch braci, ale wciąż mi się marzy jerezna siostra. Na dodatek chciałabym mieć konia.
Rys. Agata Hezko, lat 9

▲ Chciałbym fruwać jak ptaki w powietrzu.
Rys. Jakub Raszka, lat 10

CO BYŚCIE ZROBILI, MAJĄC CZARODZIEJSKĄ RÓDZKĘ?

Finał zabawy w czarodzieja

Cześć Kochani! Ciesz się, że powróciłeś się w czarodzieja i przesłał mi rysunki i odpowiedzi na pytanie konkursowe. Wprawdzie nie było ich zbyt dużo, ale za to wszystkie Wasze życzenia i marzenia bardzo mi się podobały. Wiele z Was, na przykład, pragnie mieć konia, być otoczonym wielu zwierzątkami, mieszkać nad morzem...

Adaś ożywiłby dinozaury i wszystkie dawno wymarłe zwierze-

ta, Andrzej wyruszyłby z piratami na morze, Janek chciałby żyć w XXIV wieku i zobaczyć, jak wtedy wyglądałby świat, Danielka zaś urodziłaby wszystkie niepełnosprawne dzieci. Niektórym marzy się latający dywan i dalekie na nim podróże, chciałobyś mieć mnóstwo zabawek, komputery itp. Nie można jednak mieć wszystkiego, przynajmniej nie teraz, ale zawsze można próbować. Zaraz robi się weselej, prawda? A niektóre marzenia może się i spełnią - kiedyś, własną pracą dorobicie się kosztownych zwierząt, komputerów, zabawek domku... Czego z całego serca Wam życzę.

Teraz jednak jesteście na pewno ciekawi, komu przypadnie obiecana niespodzianka. Otóż szczęście dopisa-

ło dziś Agacie Hezko, uczennicy klasy 4. PSP w Koszarzyskach, która otrzymała nagrodę. Ja zaś odpowiedź Beati uznałam za najciekawszą, więc drukujemy ją w całości. Nagrody wysyłam pocztą.

Z serdecznym pozdrowieniem Wasza Myszka Ernestynka
Zabawa w czarodzieja

Gdybym była czarodziejką, tak jak pisze Myszka Ernestynka, to bym obezła wszystkie zoo i tchnęła zwierzątkom i ptakom ludzką mowę, aby mogły one dzieciom opowiadać o swoim życiu w zoo i w naturze. Mogłyby wyrazić swoje życzenia, pragnienia, radości i smutki.

Dzieci by na pewno zwiedzały zoo jeszcze częściej, bo opowiadania zwierzątek by wszystkim przypominały zaczarowaną krainę baśni. A że niektóre zwierzęta są bardzo mądre, mogłyby dzieci niejednokrotnie czegoś od nich nawet nauczyć się.

Beata WRONA
kl. 5, PSP Bukowice

Rubrykę przygotowała:
IRENA STONAWSKA



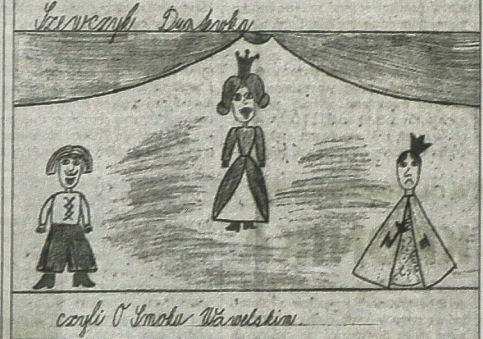
▲ Chciałbym mieszkać nad morzem.
Rys. Marek Wojnar, lat 8

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Tradycyjne wykopki

Październikowe wykopki są jedną z licznych atrakcyjnych imprez MK PZKO w Suchej Górze. W bieżącym roku w programie wystąpili przedszkolacy w strojach ludowych, po nich swój program przedstawili uczniowie miejscowej podstawówki. Jako gości przybyli „Górale” z Mostów Ł. Jabłonkowska. Ich program był naprawdę bardzo ładny, do tańca przerywała ich kapela. A jeśli ktoś w czasie programu zgłodniał, mógł skorzystać z bogatej w smakołyki kuchni śląskiej. Członkowie ZTP „Suszanie” rozdawali „pieczki” i sprzedawali losy. Wieczorem odbyło się losowanie, w loterii zaś nagrodami były: worek ziemniaków, worek pszenicy, proszki do prania i in.

Teraz już wiecie, jakie były górnosuskie wykopki - po prostu fajnie! A kto tam nie był, niech żałuje i przyjdzie na pewno na następne.
Ewa Mrowiec, Sucha Górna



Miły Głosiku! Do naszej szkoły - PSP w Karwinie-Nowym Mieście - przyjechał Teatr Lalek „Bajka”. Obrazek z przedstawienia narysowała dla Ciebie Kasia Gergisak z 2. klasy.

GŁOSIK I LUDMIŁA GŁOSIK I LUDMIŁA GŁOSIK I LUDMIŁA

Patrz, Ludmiło, przyniosłem pierwszy śnieg i ozdobiłem nasz kącik!

A od czego czarodziejska różdżka? Nawet nie ziębił!

Nietego ci idzie czarowanie! Przecież to tylko zwykła wata!

Ależ Głosiku! Roztopi się i będzie pełno wody!

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O. Box 29, Novinařská 3, 709 29 Ostrava 1.
UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

KONKURS DLA FANÓW „KELLY FAMILY”

Nie tylko koncert

Przez niektórych bezkrytycznie uwielbiana, przez innych bezwzględnie tępiąca - taka właśnie jest irlandzka muzyczna rodzinka „Kelly Family”, która 5 i 6 listopada wystąpi w Pałacu Kultury i Sportu w Ostrawie i w Jankowicach.

Koncerty połączone będą z oficjalnym nagraniem kasety video, która przeznaczona jest na rynek amerykański, gdzie jak na razie zespół nie zrobił jeszcze takiej furory, jak na Starym Kontynencie. Będzie więc w Witkowicach rewelacyjna okazja do utrwalenia siebie czy swojej poeichy na taśmie video, która potem przemawiać będzie do muzycznych gustów Amerykanów. Zdaniem samych członków „Kelly Family”, hala witkowiicka jest jednym z najlepiej nadających się do tego celu obiektów w Europie zarówno pod względem zaplecza technicznego, jak i niepowtarzalnego klimatu („Kelly Family” miała okazję przekonać się o tym już w kwietniu).

Rodzinka zapewnia, że listopadowe koncerty nagrań będą najnowszym i efektami świetnymi - to z myślą głównie o tych, którzy nie za bardzo uwielbiają przedstoki nutki jej utworów, zaś na koncercie towarzyszyć będą jedynie swoim podekscytowanym poeciom. „Kelly Family” promować będzie swoją najnowsza płytę „Growin' up”, która niewiele się różni od poprzednich albumów „Over the Hump” i „Almost Heaven”, tyle tylko, że jej promocja jest jeszcze bardziej bombastyczna. O tym, że zespół nie pozostawia niczego przypadkowi, świadczy fakt, że do nagrywania ostrawskiego występu familia zaangażowała prestiżową firmę Walter C. Miller Enterprises z Los Angeles. Dla nie wtajemni-



zonych, Walter Miller jest partnerem z elitarnych reżyserów wieloletni opłaki, angażował się w przygotowania takich akcji, jak wreczanie Oscarów czy muzycznych nagród Grammy. Cena biletu na ostrawskie koncerty wynosi 330 koron. Ci, którzy nie chcą wydawać pieniędzy, mogą sponsorować w naszym konkursie, sponsorując im przez organizatorów widokowe imprezy. Wśród tych, którzy udzielili redakcji prawidłowe odpowiedzi na treść pytania, rozlosowane zostaną trzy bilety.

1. Ilu członków liczy „Kelly Family”?
 2. Proszę podać tytuł najnowszej płyty.
 3. Gdzie w Republice Czeskiej poza Ostrawą, zespół występował w kwietniu tego roku?
- Odpowiedzi na kartach pocztowych z dokładnym adresem, ew. numerem telefonicznym autora, z naklejką pocztową „Kelly Family”, przesyłać można do redakcji „GL” w Ostrawie do 30 października.

JANUSZ BITTMA



„JUTRZENKA” I „OGNIWO” - LEKTURA DLA NAJMŁODSZYCH

Dla każdego coś...

„Czarne kruki czarno kraczą, w czarnych barwach widzą świat...”, ale listopadowy numer „Jutrzenki”, choć z ilustracją na okładce do bajki „O siedmiu krukach”, zaprzecza słowom piosenki. Jest, jak zwykle, wesoło, pragnie przynieść swoim czytelnikom wiele uśmiechów. Chyba uda mu się to dzięki „3 PO 3” czy dalszym z opowiadań o perypetiach Jacka, wierszykom lub historie obrazkowej - „Komar Waldemar”... Jest też opowiadanie z morałem („Chomik”), tradycyjnie „Nasz teatrzyk”, ciąg dalszy cyklu „Polscy i czeszy laureaci Nagrody Nobla” (Maria Skłodowska-Curie), „Rzeczy wokół nas” (Internet) i „Wizyta w muzeum” (Tajemnicze moskoriki). Po utopach w galerii strachów przyszła kolej na diabliki...

Jest też cały szereg zabaw (na test „Bazgrotki”) i zgadywanek, jest też ciek dla hobbyistów.

„Ogniw”, podobnie jak „Jutrzenka”, już po raz trzeci zaprezentuje nam w kolorowej szacie. Redakcja warty też podobać się piękne ilustracje Diany Krygiel, a także portrety najsłynniejszych czytelników, wykonane przez redakcyjnego fotografa Wiesława Przechę. Tym razem przedstawił Wam Adama, uzdmiolenego przez siostrę i sportowca z Jabłonkowskiej, oraz wiankę Joasie, która próbuje swadzić jako autorka opowiadań. Z pierwszej zaś strony uśmiechać się będą sympatyczne, rozśmiewane „Anki”.

Prócz stałych cykli historycznych, językowych i przyrodniczych pojawił się fotoreportaż z karwińskiej diżanki i poetyckie wspomnienie o H. Poliwotowskiej i H. Jasiuckiej. O wakacjach spędzonych w koskim siodle opowiada Lucyna Przechę-Waszkowa. Wskazywał Siktora przytoczy pewną mroźną legendę z Karwiny. Tradycyjnie będzie coś do śmiechu, coś do wspólnego marzenia i coś niewygodnego. Nie zabraknie gimnastyki dla starszych i młodszych. Na ucho nastolnikom proponujemy, jak oświadczyć szkołę. A przede wszystkim polecamy wspomnianą babcie Adelajdy o tym, jak kiedyś wyglądało wielkie domowe pranie, i oczywiście opowiadanko o paim łowce chętna Ruma.

Oprócz dalszego z wierszyków do ćwiczeń prawidłowej wymowy - „Mała gimnastyka buzi i języka” przyniesimy tym razem także wywiad z logopedą. Spróbujemy razem zrobić latawcę, w kąciku „Ćwiczą z nami” zadamy pytanie s. W. „Promyczku” przypomnimy sobie dalszą z zabaw grupowych - Chodzi liśke kółko drogi. Listopad aż prosi się o wzmiankę o Zaduszkach i Andrzejkowych wróżbach.

Na miłośników przyrody czeka już niecierpliwie z dalszymi zwierzeniami kotka Sarusia, a dla tych bardziej praktycznych czytelników mamy w zanadrzu dalszą roślinę przyprawową - majeranek i sposób na leczenie męczącego kaszlu.

